

Polityka władz wobec społeczności ukraińskiej w latach 1944–1956

Zagadnienie zakreślone w tytule było już przedmiotem badań wielu historyków. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat można zauważyć wyraźny wzrost zainteresowania tą problematyką. Pisali już na ten temat: Myrosław Truchan, Kazimierz Pudło, Stefan Zabrowarny, Eugeniusz Misiło, Ihor Cependa, Leszek Olejnik, Rościśław Żerelik, Eugeniusz Mironowicz i Roman Drozd. Ostatni z wymienionych jest autorem pierwszej monografii na temat polityki wobec mniejszości ukraińskiej w okresie PRL¹. Nie sposób tu wymienić wszystkich tekstów poruszających różne aspekty tej problematyki². Była ona też omawiana na kilku konferencjach naukowych³. Stanowiła wreszcie fragment powstałych w ostatnich latach opracowań poświęconych polityce narodowościowej PRL pióra Eugeniusza Mironowicza i Leszka Olejnika⁴. Wspomniane prace nakreśliły ogólny zarys polityki narodowościowej wobec Ukraińców, który nie stracił na wartości. Poniższy szkic nie ma więc na celu szczegółowego przedstawienia ukraińskiej polityki władz, a jedynie podsumowanie dotychczasowej wiedzy. Autor skupił się na najbardziej kontrowersyjnych problemach badawczych, jakie wyłoniły się

¹ M. Truchan, *Ukrajinci w Polsce: pisnia druboji switowiji wojny 1944–1984*, New York–Paris–Sydney–Toronto 1990; K. Pudło, *Polityka państwa polskiego wobec ludności ukraińskiej (1944–1991)*, „Sprawy Narodowościowe” Seria Nowa 1993, t. 2, z. 1, s. 153–161; S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej* [w:] *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowo-Wschodniej*, red. J. Pietraś, A. Czarnecki, Lublin 1993; E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944–1947* [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska–Polacy–mniejszości narodowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 391–412; L. Olejnik, *Problem ukraiński w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1944–1957* [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 1998, s. 109–127; I. Cependa, *Polityka władz PRL wobec ukraińskiej mniejszości narodowej w latach 1944–1989*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2002, z. 13–14, s. 133–145; R. Żerelik, *Mniejszość ukraińska w Polsce po II wojnie światowej* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997; E. Mironowicz, *Polityka władz Polski Ludowej wobec Ukraińców w latach 1944–1947* [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2002, s. 55–63; R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001.

² Szerzej zob. G. Motyka, *Problematyka stosunków polsko-ukraińskich w latach 1939–1948 w polskiej historiografii po roku 1989* [w:] *Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku*, red. P. Kosiewski, G. Motyka, Kraków 2000, s. 166–177.

³ Warto m.in. wspomnieć seminaria polsko-ukraińskie, z których materiały zostały wydane w serii *Polska–Ukraina: trudne pytania*, oraz międzynarodową konferencję naukową „Polska i Ukraina po II wojnie światowej”, która odbyła się w 1996 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie.

⁴ E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.

w toku dotychczasowej dyskusji, zwłaszcza na przykuwających największą uwagę i zarazem budzących najwięcej emocji obu akcjach przesiedleńczych. Zamierzeniem autora jest także spojrzenie na nie przez pryzmat nowych źródeł, przede wszystkim archiwaliów wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa, które uzupełniają istniejący obraz o poczynania tego resortu wobec społeczności ukraińskiej⁵.

Przyjęte na potrzeby tego tekstu ramy czasowe nie wymagają chyba dodatkowego uzasadnienia. Obecna wiedza pozwala zauważyć wyraźne przewartoścowanie polityki władz wobec społeczności ukraińskiej po roku 1956. Ponadto późniejszy okres, być może z uwagi na krótszą perspektywę czasową, nie budził już takiego zainteresowania badaczy. Wymaga więc w pierwszym rzędzie szczegółowych badań źródłowych, zanim możliwa będzie rzetelna analiza. Niektóre ze wspomnianych wyżej prac pokazują, że pierwsze kroki na tej drodze już uczyniono, ale wciąż pozostaje wiele do zrobienia.

Z chwilą wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej ludność ukraińska zamieszkiwała południowo-wschodnie tereny trzech województw: krakowskiego (w powiatach: nowotarskim i nowosądeckim), rzeszowskiego (w dziewięciu powiatach: gorlickim, jasielskim, krośnieńskim, sanockim, leskim, brzozowskim, przemyskim, jarosławskim i lubaczowskim oraz w enklawach na terenie powiatów rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego), lubelskiego (powiaty: biłgorajski, krasnostawski, tomaszowski, chełmski, hrubieszowski, zamojski, włodawski, bialski). Ogółem ludność ukraińska stanowiła około 30 proc. mieszkańców wspomnianych wyżej powiatów. Największą społeczność Ukraińcy tworzyli w powiecie leskim, gdzie ich liczba sięgała 70–80 proc. ludności. Sporną kwestią jest przynależność etniczną mieszkańców północnego Podlasia (na prawym brzegu Bugu), zaliczanych bądź do Białorusinów, bądź do Ukraińców⁶.

Kolejnym problemem, z którym borykają się naukowcy, jest określenie liczebności społeczności ukraińskiej. Badacze szacują ją na 550 tys. (Zdzisław Konieczny) do 700 tys. osób (Leszek Olejnik, Eugeniusz Misiło)⁷, wliczając w to Łemków, z których wielu nie czuło się przecież Ukraińcami⁸. Trudności w obliczeniach wynikają przede wszystkim z braku wiarygodnych źródeł – pierwsze powojenne spisy (prowizoryczny z lipca 1945 r. i kolejny z lutego 1946 r.) przeprowadzone były w trakcie olbrzymich migracji związanych z akcją przesiedlenia do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Liczby podawane przez administrację lokalną na potrzeby przesiedleńcze są często rozbieżne. Ponadto należy zdawać sobie sprawę, że bardzo wiele osób starało się wówczas ukryć swoją tożsamość i wtopić w społeczność polską, by uniknąć przymusowego przesiedlenia. Wreszcie przeprowadzenie spisu na niektórych obszarach,

⁵ Zostały one dotychczas w niewielkim tylko stopniu wykorzystane w pracy Leszka Olejnika *Polityka narodowościowa...*, jednak i on nie pokusił się o szersze poruszenie tego aspektu.

⁶ Zob. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 261–262.

⁷ Z. Konieczny, *Straty ludności w południowo-wschodnich powiatach dzisiejszej Polski w latach 1939–1947* [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 7, Warszawa 2000, s. 230; *idem*, *Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939–1950*, Przemyśl 2002, s. 117–118; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1998, s. 220.

⁸ Ponieważ jednak władze potraktowały ich ostatecznie jako Ukraińców (o czym szerzej dalej), tak też traktują ich wymienieni wyżej badacze; Łemkowie zostali uwzględnieni w tym artykule.

zwłaszcza województwa rzeszowskiego, na przykład większości powiatu leskiego, było niemożliwe z uwagi na całkowite kontrolowanie go przez podziemie ukraińskie. Natomiast proste zsumowanie liczb wywiezionych w ramach kolejnych przesiedleń jest o tyle nieskuteczne, że pewna grupa wywiezionych do USRR powróciła stamtąd i została ponownie wysiedlona⁹.

Za Kazimierzem Pudło w omawianym okresie można wyróżnić następujące etapy polityki władz:

I. lata 1944–1946, charakteryzujące się dążeniem do przesiedlenia całej ludności ukraińskiej na Ukrainę sowiecką;

II. lata 1947–1951, kiedy w ramach akcji „Wisła” przeprowadzono przesiedlenie reszty ludności ukraińskiej na polskie ziemie zachodnie i północne, pozabawiając ją zarazem możliwości kultywowania swojej tradycji i odrębności etnicznej;

III. lata 1952–1955, w których nastąpiła zmiana polityki wobec społeczności ukraińskiej polegająca na stopniowej liberalizacji: umożliwieniu poprawy ich położenia materialnego, jak też kultywowania odrębności religijnej i narodowej. Kulminacją tego procesu były zmiany zaszły w 1956 r., przynoszące społeczności ukraińskiej w Polsce znaczną poprawę położenia – oczywiście w porównaniu z okresem wcześniejszym – na polu społeczno-kulturalnym¹⁰.

W okres powojenny obie społeczności, polska i ukraińska, wchodziły w stan otwartego konfliktu zbrojnego, który na Wołyniu, w tzw. Małopolsce Wschodniej oraz w mniejszym stopniu na wschodniej Lubelszczyźnie pociągnął już za sobą dziesiątki tysięcy ofiar. Na innych omawianych terenach nie dochodziło do tak ostrych starć, aczkolwiek również tu w pierwszej połowie 1944 r. dokonano kilku zbiorowych mordów na ludności polskiej¹¹. Konflikt ten zdominował wzajemne stosunki międzyetniczne i wywarł trudny do przecenienia wpływ na postępowanie nowych władz wobec Ukraińców.

Przejmując władzę w Polsce, komuniści nie mieli wypracowanego modelu polityki wobec społeczności ukraińskiej, tak zresztą jak i w przypadku innych mniejszości narodowych. Dokumenty programowe mówiły ogólnikowo o równouprawnieniu. Z uwagi na to, że polscy komuniści opierali się na doktrynie i praktyce politycznej wypracowanej w ZSRR, a ponadto byli zależni od Moskwy, w tym miejscu należy o niej wspomnieć. Jak wiadomo, oficjalna doktryna przewidywała prawo narodów do samostanowienia oraz swobodny rozwój mniejszości narodowych i etnicznych. W praktyce od lat trzydziestych władze

⁹ Zob. np. M. Proksa, *Pierwszy etap przesiedlenia Ukraińców w latach 1944–1946 z terenu dawnego woj. rzeszowskiego*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 2003, t. 12–13, s. 109–131.

¹⁰ K. Pudło, *op. cit.*, s. 156–158.

¹¹ Grupa badaczy polskich pod kierunkiem Zdzisława Koniecznego na podstawie kwerendy w archiwach i publikacjach ustaliła liczbę polskich ofiar konfliktu na obszarze, który wszedł w skład powojennej Polski, na 2945 osób, jednak wliczając w to ofiary formacji kolaborujących z Niemcami, jak ukraińska policja pomocnicza, traktowane przez ludność polską jako ofiary nienawiści Ukraińców. Poszczególne przypadki wymagają jednak weryfikacji (Z. Konieczny, *Straty ludności...*, s. 233); zob. *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)*, red. Z. Konieczny, Przemysł 2001. Jeśli chodzi o straty ukraińskie, to nie przeprowadzono tak szczegółowych badań, ale również należy je oceniać na kilka tysięcy (G. Motyka, *Tak było...*, s. 172–206).

sowieckie realizowały program rusyfikacji, a w późniejszym okresie stosowały wobec poszczególnych narodów także zasadę odpowiedzialności zbiorowej, przejawiającą się masowymi deportacjami całych społeczności, na przykład Polaków, Niemców, Tatarów krymskich czy Czezeńców¹².

Na myśleniu komunistów o mniejszościach narodowych zaciążyły też negatywne doświadczenia okresu międzywojennego oraz konflikty czasów wojny. Komuniści Alfred Lampe pisał w kwietniu 1943 r. w organie Związku Patriotów Polskich „Wolna Polska” o przyszłej Polsce jako o państwie narodowym. Uzasadniając przesunięcie granicy z ZSRR na zachód na tzw. linię Curzona, w materiałach propagandowych kierowanych do żołnierzy powstającej w ZSRR armii podkreślano, iż wyzwoli to od „ciąglego problemu narodowościowego na wschodzie”¹³. Także deklaracja PPR *O co walczymy?* z listopada 1943 r. zawierała postulat jednolitego składu narodowościowego państwa, choć zarazem sprzeciwiała się dyskryminacji narodowościowej. W kolejnym dokumencie programowym, Manifeście PKWN z lipca 1944 r., nie pisano wprost o mniejszościach narodowych poza deklaracją przyjaźni z sąsiednimi narodami. Stanowisko komunistów wynikało z faktu, że PPR pragnęła legitymizować swoją władzę, odwołując się do jedności narodowej¹⁴.

Zarysowane wyżej cele pozostały niezmienione po przejściu władzy w kraju. Wprawdzie przy Krajowej Radzie Narodowej powołano Komisję Wyznaniową i Narodowościową, jednak na plenarnym posiedzeniu KC PPR w maju 1945 r. Władysław Gomułka powtarzał, że nowa Polska będzie budowana „na zasadach narodowych, nie narodowościowych”¹⁵. Podobne stwierdzenia formułował Bolesław Bierut. W wystąpieniu na konferencji prasowej po podpisaniu 16 sierpnia 1945 r. układu o przebiegu granicy stwierdził: „Ludność ukraińska i białoruska oderwana od swej macierzy wskutek dawnego, sztucznego podziału, wraca teraz do niej. W zasadzie odchodzą od niej [tzn. od Polski] ziemie zamieszkałe przez ludność narodowo obcą. Polska pozbyła się zarzewia ciągłych niepokojów, ciągłych waśni wewnętrznych. W ten sposób zagadnienie zostało rozwiązane w duchu idei państwa jednonarodowego”. Wśród haseł zaakceptowanych przed referendum 1946 r. znalazło się i takie: „3 x tak – to Polska bez mniejszości narodowych”¹⁶. Warto jednak zauważyć, że przed wrześniem 1944 r. w wypowiedziach nowych władz nie pojawiła się wprost idea wysiedlenia z kraju społeczności niepolskich, aczkolwiek dobrowolna wymiana ludności była rozważana¹⁷.

W pierwszych dniach instalowania się nowej władzy wydawało się, że w myśl przedstawionych wyżej założeń ideologicznych będzie ona dążyła do ułożenia sto-

¹² Zob. J. Wrona, *Mniejszości narodowe w programach i polityce polskich partii politycznych (1944–1949)* [w:] *Między rzeczywistością polityczną a światem iluzji. Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2002, s. 225; por. S. Ciesielski, *Masowe deportacje narodów w ZSRR – charakterystyka wybranych aspektów zjawiska*, „Dzieje Najnowsze” 2001, z. 3.

¹³ K. Pudło, *Powojenna Polska państwem jednonarodowym?*, „Sprawy Narodowościowe” Seria Nowa 1995, t. 4, z. 2 (11), s. 277.

¹⁴ Zob. szerzej: M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 135 i n.

¹⁵ J. Wrona, *op. cit.*, s. 231.

¹⁶ M. Zaremba, *op. cit.*, s. 154.

¹⁷ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 38.

sunków ze społecznością ukraińską. Nowe władze pozwalały rozwijać szkolnictwo ukraińskie¹⁸ i rozmawiały z różnymi organizacjami i komitetami ukraińskimi. Aprobowały także wstępowanie Ukraińców do milicji i struktur nowej administracji, co na szerszą skalę miało miejsce na Lubelszczyźnie¹⁹. Jednak wkrótce uległo to zmianie. 9 września 1944 r. PKWN podpisał z rządem USRR umowę o wymianie ludności, analogiczną do umów z Białoruską i Litewską SRR. Termin zakończenia repatriacji ustalono bardzo optymistycznie na 1 lutego następnego roku, tak jakby nie zdawano sobie sprawy z ogromu przedsięwzięcia, jak też liczby osób, które miały wyjechać²⁰. Obie strony układu nie miały zresztą na początku rozeznania ani w liczebności społeczności ukraińskiej (szacowano ją początkowo na 305 tys., a ostatecznie wyjechało do USRR 482 tys.), ani też w jej rozmieszczeniu²¹.

Nie znamy okoliczności zawarcia tej umowy, jej genezy i inicjatorów. Niewątpliwie zgodzić należy się z tymi wszystkimi, którzy twierdzą, że nowe władze były w pełni zależne od sowieckiego przywódcy Józefa Stalina; stąd inicjatywy i przyczyn tej decyzji doszukują się w interesie Moskwy. Stalin zresztą osobiście interesował się przebiegiem przygotowań i samą akcją wymiany ludności²². Inspirację Moskwy potwierdzałby fakt, że to strona sowiecka od początku naciskała na szybkie przesiedlenie Ukraińców z Polski, przez cały czas trwania akcji zarzucając władzom polskim sabotowanie przesiedleń²³. Można to tłumaczyć chęcią pozbycia się

¹⁸ Zarządzenie Resortu Oświaty PKWN w sprawie szkolnictwa ukraińskiego, 5 IX 1944 r. [w:] *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1: *Dokumenty 1944–1945*, red. E. Misiło, Warszawa 1996, dok. 6, s. 25–26. Zob. też: A. Meissner, *Szkolnictwo ukraińskie w Polsce południowo-wschodniej w latach 1944–1945* [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie...*, s. 82–88; Z. Traciewicz, *Oświata a procesy asymilacyjne wśród ludności ukraińskiej*, Toruń 2000, s. 49, 54. Warto tu zauważyć, że kuratorium lubelskie, akceptując powołanie szkoły ukraińskiej, jeśli tylko znajdzie się minimum czterdzieścioro dzieci, opierało się bezpośrednio na niesławnej ustawie o szkolnictwie utrakwistycznym z lipca 1924 r. (tzw. *lex Grabski*).

¹⁹ A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 280; E. Misiło, *op. cit.*, s. 396–397; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 267–270. Można wspomnieć chociażby Włościańsko-Robotniczy Komitet Łemkowszczyzny założony w lutym 1945 r. przez komunizujących działaczy łemkowskich.

²⁰ *Układ między PKWN a Rządem USRR o przesiedleniu ludności ukraińskiej z terytorium Polski do USRR i obywateli polskich z terytorium USRR do Polski*, 9 IX 1945 r. [w:] *Repatriacja czy...*, t. 1, s. 31. Termin zakończenia akcji następnie wielokrotnie przesuwano: najpierw na 1 maja, potem 1 listopada, ostatecznie protokołem z 14 XII 1945 r. na 15 czerwca następnego roku (E. Misiło, *Wstęp* [w:] *ibidem*, s. 10).

²¹ W układzie nie przewidywano np. utworzenia Urzędu Rejonowego Pełnomocnika ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej w Sanoku, chociaż zamieszkiwała go liczna społeczność ukraińska. Utworzono go dopiero, gdy zaczęli się zgłaszać pierwsi chętni do wyjazdu z tego powiatu (AAN, Rejonowy Przedstawiciel Rządu RP ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej w Przemyślu, 1192/1, Główny Przedstawiciel PKWN ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej do Rejonowego Przedstawiciela ds. ELU w Przemyślu, 27 XI 1944 r., k. 15).

²² R. Drozd, *op. cit.*, s. 31; G. Mazur, *Problemy przesiedlenia Polaków z Ukrainy i Ukraińców z Polski w latach 1945–1946* [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej”* Warszawa, 6–8 listopada 2000, Warszawa 2001, s. 18. Podobną dobrowolną wymianę ludności, chociaż na nieporównywalnie mniejszą skalę, przeprowadzono w 1940 r. między Niemcami a ZSRR (wyjechało w sumie ok. 9 tys. osób) (H. Buchała, *Straty ludności na południowo-zachodnich ziemiach Polski w latach 1939–1947* [w:] *ibidem*, s. 255).

²³ Zob. np. AAN, Główny Pełnomocnik Rządu RP ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej w Lublinie [dalej: GPRdsELU], 397/2, Zastępca Głównego Pełnomocnika Rządu USRR ds. Ewakuacji Ludności

z Ukrainy niepokornej społeczności polskiej i zarazem rozwiązania problemu, co zrobić z opuszczonymi przez nią gospodarstwami, wreszcie zagospodarowania mocno zniszczonych wojną obszarów (początkowo przesiedleńców kierowano głównie do wschodnich obwodów Ukrainy). Warto jednak wziąć również pod uwagę dążenie do wzmocnienia żywiołu ukraińskiego na zachodniej Ukrainie²⁴. Roman Drozd wskazuje też, że termin zakończenia przesiedlenia ustalono na 1 lutego następnego roku, a więc jeszcze przed konferencją w Jalcie, na której mocarstwa miały podjąć ostateczną decyzję o przebiegu wschodniej granicy Polski²⁵.

Warto jednak dodać, że przesiedlenie Ukraińców było też na rękę polskim komunistom. W ten sposób problem ukraiński rozwiązałby się samoistnie. Bez wątplenia, jako najliczniejsza mniejszość narodowa przyszłej Polski stali oni na przeszkodzie sygnalizowanym wcześniej planom utworzenia państwa jednolitego narodo-wo. Chociaż więc przesiedlenie miało mieć charakter dobrowolny, od momentu podpisania umowy prawo do samostanowienia coraz bardziej było utożsamiane wyłącznie z prawem do przesiedlenia się na Ukrainę radziecką²⁶. Od początku przesiedlenia traktowano jako zadanie pilne, pierwszoplanowe i najwyższej wagi państwowej, a przy tym powoływano się na polską rację stanu²⁷. Jeśli wierzyć wystąpieniu ministra administracji publicznej na konferencji w Rzeszowie, przede wszystkim chciano chyba pozbyć się z kraju elementu wrogiego, pozostawiając wszakże osoby, które wykazały się lojalnością wobec Polaków i państwa polskiego²⁸.

Na pozytywne ustosunkowanie się przez władze polskie do przesiedlenia wpłynęło też być może ponownie wysunięte przez pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Ukrainy Nikitę Chruszczowa żądanie przyłączenia do USRR także tzw.

Ukraińskiej Romaszchenko do Głównego Przedstawiciela Rządu Tymczasowego ds. ELU Mieczysława Rogalskiego, 10 I 1945 r., k. 19.

²⁴ Pierwszy sekretarz KP(b)U obwodu lwowskiego Iwan Hruszewski już w sierpniu 1944 r. pisał, że wielu Ukraińców z Chełmszczyzny chce przesiedlić się na Ukrainę radziecką i podobne pragnienia wyraża wielu Polaków w obwodzie lwowskim. Proponował wręcz ukrainizację Lwowa przez wysiedlenie jego polskich mieszkańców i zasiedlenie miasta inteligencją ukraińską mieszkającą po polskiej stronie granicy. Wskazywałoby to na inicjatywę ze strony ukraińskiej (Derżawnyj Archiw Lwiwskoji Oblasti [Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego] we Lwowie, f. 3, op. 1, spr. 63, Pismo Iwana Hruszewskiego o wypadkach przechodzenia ludności polskiej na terytorium Polski i ludności ukraińskiej na terytorium ukraińskie, 4 VIII 1944 r., k. 11–13; Derżawnyj Archiw Lwiwskoji Oblasti, f. 3, op. 1, spr. 63, Pismo Hruszewskiego o przedsięwzięciach polityki narodowościowej w mieście Lwowie, 3 VIII 1944 r., k. 14–16). Można to uznać za przejaw swoistego nacjonalizmu ukraińskich elit partyjnych, ale też za chęć pozbycia się wroga nastawionej do systemu społeczności.

²⁵ R. Drozd, *op. cit.*, s. 31.

²⁶ Mówił o tym już 11 września w swoim *exposé* przewodniczący PKWN Edward Osóbka-Morawski: *Repatriacja czy...*, t. 1, dok. 9, s. 40.

²⁷ AP Lublin, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950, 57, Zastępca kierownika Resortu Administracji Publicznej PKWN Adam Ostrowski do wojewody lubelskiego, 9 X 1944 r., k. 1; AP Lublin, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950, 57, Zastępca kierownika Resortu Administracji Publicznej PKWN Adam Ostrowski do wojewody lubelskiego, 2 XII 1944 r., k. 21.

²⁸ „Niezależnie od tego, w myśl udzielonych dyrektyw przez ob. Min[istr]a Admin[istracji] Publ[icznej] dr. Kiernika, będącego ostatnio na konferencji w Rzeszowie, można też zezwolić na pozostawienie i zmianę obrządku tym rodzinom ukraińskim, które ustosunkowały się lojalnie do państwowości polskiej i zasłużyły się względem Państwa Polskiego” (AP Przemysł, Starostwo Powiatowe Przemyskie 1944–1950, 56, Starosta przemyski do kierownika PUBP w Przemysłu, 30 XII 1945 r., k. 61).

Chełmszczyzny, na poparcie czego powoływał się on na liczne petycje miejscowej ludności ukraińskiej²⁹. Przesiedlenie tej ostatniej likwidowało więc definitywnie formalne podstawy roszczeń ukraińskich. W znanych dokumentach i wypowiedziach prominentnych osób z tego okresu nie ma jednak potwierdzenia tej hipotezy.

W pierwszych miesiącach rzeczywiście wyjechało dobrowolnie sporo rodzin, głównie z terenów zniszczonych w czasie wojny i wspomnianych walk polsko-ukraińskich (Lubelszczyzna oraz okolice Przełęczu Dukielskiej), wkrótce jednak mimo intensywnej propagandy liczba zgłoszeń zmalała. Zdecydowana większość ludności ukraińskiej nie chciała porzucić swoich domów i wyjeżdżać w nieznaną, przeciwko przesiedleniom opowiedziało się też podziemie ukraińskie. W rezultacie do 1 marca 1945 r. Polskę opuściło nieco ponad 80 tys. osób³⁰. Polityka władz polskich stopniowo ewoluowała, w miarę jak stawało się oczywiste, że Ukraińcy nie chcą dobrowolnie wyjechać. Symptomatyczne jest tu wystąpienie wiceministra administracji publicznej, komunisty Edwarda Ochaba, na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie na początku 1945 r. Stwierdził w nim, że pożądane byłoby, aby Ukraińcy wyjechali za Bug. Od razu jednak zaznaczał: „My tę sprawę nie możemy rozstrzygnąć drogą administracyjną”. Wskazując na zagrożenie ze strony UPA, przeciwko któremu należy skierować wojsko, stwierdzał, że władze będą podejmować nie tylko akcję represyjną, ale też poprzez propagandę ułatwiać „naturalną tendencję odpływu Ukraińców za Bug, bez stosowania środków administracyjnych, bez nacisku, bez naruszania zasady dobrowolności środków administracyjnych”. Dalej zauważał: „Trzeba też starać się o pacyfikowanie nastrojów polsko-ukraińskich, aby ci Ukraińcy, co wyjadą, i ci, co zostaną, nie byli nastawieni wrogo”. Ciągnął: „Niewiele zrobiliśmy, by to załatwić. Należy oddziaływać politycznie na ludność ukraińską, nie cała składa się przecież z bandytów”³¹. Ta zróżnicowana ocena wskazywałaby na gotowość pogodzenia się ze stałą obecnością w kraju mniejszości ukraińskiej. Już jednak w lutym 1945 r. na posiedzeniu Rządu Tymczasowego zdecydowano, by, w obliczu widocznej niechęci Ukraińców do przesiedlenia, zastosować wobec nich środki nacisku administracyjnego. Ponadto wyłączono Ukraińców z nadań ziemi w ramach reformy rolnej, a później też z akcji przesiedleń na ziemię odzyskane³². W świetle dostępnych źródeł nie sposób więc jednoznacznie stwierdzić, czy od początku władze komunistyczne zamierzały przesiedlić z Polski całą ludność

²⁹ Zob. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 267; R. Drozd, *op. cit.*, s. 181–182; I. Kozłowskiy, *Wstanowlenija ukrajinsko-polskoho kordonu 1941–1951 r.*, Lwów 1998, s. 111–113. Charakterystyczne jednak, że wszystkie petycje w tej sprawie miały tę samą datę powstania, co wskazywałoby na zorganizowany charakter akcji ich pisania. Nasuwają się tu analogie do losów innych opanowanych przez Armię Czerwoną ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską – Rusi Podkarpackiej. Po zajęciu jej przez wojska sowieckie jesienią 1944 r. po wsiach zaczęli chodzić oficerowie Armii Czerwonej i miejscowi komuniści, zmuszając mieszkańców do podpisywania petycji o przyłączenie do Ukraińskiej SRR. Stalin wykorzystał je, by wymusić na władzach czechosłowackich przekazanie Rusi Podkarpackiej (A. Kastory, *Ruś Podkarpacka w stosunkach czechosłowacko-radzieckich (1939–1945)* [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918–1945*, red. E. Orłof, Rzeszów 1992, s. 58–61).

³⁰ Zob. E. Misiło, *Polska polityka...*, s. 392–395.

³¹ AP Lublin, Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie, 39, Protokół VII posiedzenia WRN, 9–10 I 1945 r., k. 50–51.

³² E. Misiło, *Polska polityka...*, s. 393–395.

ukraińską, czy przewidywały pozostanie tu jakiejś jej części, nie znamy bowiem wypowiedzi bardziej prominentnych przedstawicieli władzy z tego okresu. Na korzyść drugiej z tych możliwości świadczy fakt, że 20 września 1945 r., już po rozpoczęciu zarówno przymusowego wysiedlania, jak i roku szkolnego, władze oświatowe uznały, że w związku z ukończeniem repatriacji ludności ukraińskiej dalsze nauczanie w języku ukraińskim jest zupełnie zbędne, a z punktu widzenia politycznego niewskazane³³.

W tym kontekście ciekawym, a mało zbadanym problemem jest wyodrębnianie w początkowym okresie przez władze lokalne wśród miejscowej społeczności poza Ukraińcami nie tylko Łemków, ale też tzw. Starorusinów czy „Rusinów”. Wydaje się, że w tym przypadku nie było to tylko kontynuacją przedwojennej praktyki przeciwstawiającej lojalnych „Rusinów” „wrogim” Ukraińcom, ale też przynajmniej początkowo wiązało się z pragnieniem zróżnicowania polityki wobec nich. Świadczy o tym chociażby fakt, iż wojewoda krakowski nakazał starostom powiatów zamieszkałych przez Łemków przygotować sprawozdania o zachowaniu tej społeczności w czasie okupacji hitlerowskiej i po wyzwoleniu³⁴. O niejednokrotnie wrogiej postawie większości tej grupy zarówno wobec UPA, jak i całego ukraińskiego ruchu narodowego wiedziano zresztą dobrze od dawna³⁵. Przepuszczalnie dlatego w układzie o wymianie ludności z 9 września specjalnie wyodrębniona została kategoria narodowości „rusińskiej”, by nie zostawić żadnych wątpliwości. Mimo to Główny Przedstawiciel Rządu ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej Józef Bednarz jeszcze wiosną 1946 r. zasięgnął w tej sprawie opinii naukowców z Polskiej Akademii Umiejętności, za Łemkami ujął się też Władysław Gomułka³⁶.

Eugeniusz Mironowicz twierdzi, że władze polskie, tak centralne, jak i lokalne, przejawiały ogromną determinację w działaniach mających na celu pozbycie się Ukraińców z Polski, a istnienie podziemia ukraińskiego w postaci UPA było jedynie elementem usprawiedliwiającym najbardziej radykalne poczynania władz wobec tej mniejszości. Nie podaje jednak, na czym opiera tak zdecydowane przekonanie³⁷. Faktem jest, że spośród mniejszości objętych wymianą tylko Ukraińców przesie-

³³ *Ibidem*, s. 395.

³⁴ Zob. np. *Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie skierowane do starostów powiatowych w Gorlicach, Jasle, Nowym Sączu i Nowym Targu*, 6 IV 1945 r. [w:] *Repatriacja czy...*, t. 1, dok. 35, s. 102–103. Odpowiedzi: *Sprawozdanie starosty nowotarskiego dla Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie*, 30 IV 1945 r. [w:] *ibidem*, dok. 45, s. 122–124; *Sprawozdanie starosty jasielskiego dla Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie*, 5 V 1945 r. [w:] *ibidem*, dok. 48, s. 128–129.

³⁵ Wielu Łemków już przed wojną działało w ruchu komunistycznym, a w okresie okupacji współpracowało z polskim podziemiem komunistycznym, m.in. dzięki ich pomocy przeżył wojnę Władysław Gomułka, funkcjonował komunistyczny i antyukraiński Włociańsko-Robotniczy Komitet Łemkowszczyzny (G. Motyka, *The UPA in the Lemko Region* [w:] *The Lemko Region, 1939–1947: War, Occupation and Deportation*, red. P. Best, J. Moklak, Cracow–New Haven 2002, s. 131–136; B. Horbal, *The Ukrainian Insurgent Army in the Lemko Region* [w:] *ibidem*, s. 171–182; P. Potichnyj, *The Lemkos in the Ukrainian National Movement During and After WW II* [w:] *ibidem*, s. 149–170; por. M. Doński, *Wkład Łemków w walkę z okupantem hitlerowskim* [w:] *Z myślą o Polsce Ludowej*, Rzeszów 1963, s. 289–309).

³⁶ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 286–288.

³⁷ E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 52. Dalej przytacza bowiem fragment pisma zastępcy kierownika resortu administracji publicznej PKWN Adama Ostrowskiego, w którym ten jako powody przesiedlenia podaje umożliwienie repatriacji Polaków z Ukrainy, ale też poprawę stanu bezpieczeństwa w regionie.

dlano pod przymusem. Nie zastosowano natomiast siły w stosunku do Rosjan, Litwinów i Białorusinów. Grupy te były jednak dużo mniej liczne od Ukraińców. Ponadto wśród nich nie funkcjonowało zbrojne podziemie antypolskie, nie przejawiały one też tak wrogich nastrojów wobec Polaków, o jakie oskarżano Ukraińców³⁸. Warto podkreślić, że to sama administracja lokalna w swoich pismach naciskała na przesiedlenia jako na jedyny sposób podjęcia podstaw funkcjonowania partyzantki, mającej oparcie – chociaż nierzadko przymusowe – w społeczności ukraińskiej³⁹. Ponadto jeśliby porównać siły i środki zaangażowane po stronie polskiej w przesiedlenia do USRR i w akcję „Wisła”, to bez wątpienia ta ostatnia była przeprowadzona z nieporównywalnie większą determinacją. W ciągu dwóch miesięcy wywieziono wówczas ponad 140 tys. ludzi. Tymczasem w 1945 r., chociaż zgodnie z układem z 9 września PKWN powołał podległego resortowi spraw zagranicznych Głównego Przedstawiciela PKWN ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej i podległy mu aparat urzędniczy na szczeblu powiatu, to jednak od początku ciężar akcji przesiedleńczej, w tym prowadzenie agitacji za wyjazdami, wziął na siebie analogiczny, lecz liczniejszy i lepiej zorganizowany aparat sowiecki, mający dodatkowo do pomocy lokalne komendatury wojskowe i placówki NKWD. Polski aparat przesiedleńczy był bardzo nieliczny – powiatowe biura przedstawicieli rządu ds. przesiedlenia ludności ukraińskiej liczyły od siedmiu do dziesięciu merytorycznych pracowników, a zaangażowanie władz lokalnych, mimo ustawicznych ponagień, okazało się niewystarczające dla sprawnego przeprowadzenia akcji. Nagminnie brakowało też środków transportu i w rezultacie Ukraińcy tygodniami oczekiwali na stacjach zbiorczych na wyjazd. Dopiero większe zaangażowanie wojska w postaci specjalnie sformowanej do tego celu Grupy Operacyjnej „Rzeszów” spowodowało, że wiosną 1946 r. akcja przesiedleńcza uległa przyspieszeniu⁴⁰.

Roman Drozd zauważa, że za przesiedleniem Ukraińców opowiadała się większość społeczeństwa polskiego oraz ugrupowań politycznych. Nie przedstawia jednak źródeł, na których oparł swoje twierdzenie. Podobną opinię na temat stanowiska polskiego prezentuje Andrzej L. Sowa⁴¹. Warto tu jednak zauważyć, że wprawdzie niektóre ugrupowania prawicowe jeszcze w czasie okupacji optowały za tak radykalnym rozwiązaniem, ale dotyczyło to sytuacji powrotu do granic przedwojennych, ponadto zakładano w większości dobrowolny charakter akcji

³⁸ Wspomniany zespół badaczy kierowany przez Zdzisława Koniecznego ustalił liczbę ofiar podziemia ukraińskiego wśród ludności cywilnej w okresie od wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej do lipca 1947 r. na 2858 osób (Z. Konieczny, *Straty ludności...*, s. 238). Chociaż dane szczegółowe zawarte w pracy *Zbrodnie nacjonalistów...* wymagają weryfikacji, to zdaniem autora na pewno liczba 599 ofiar cywilnych (wraz z administracją i służbami mundurowymi ok. 2200), którą operuje wielu autorów w ślad za pracą Wiesława Szoty i Antoniego Szcześniaka (*Droga donikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973, s. 526–530), jest zbyt niska. Autorzy ci podają np., że w powiecie jarosławskim w 1945 r. zginęło tylko 70 cywilów, podczas gdy tylko na skutek napadu na Więzownię 17 IV 1945 r. zginęło 91 osób (T. Bereza, *Tragiczne mikrohistorie: Więzownica 17 kwietnia 1945 r.* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 198).

³⁹ R. Drozd, *op. cit.*, s. 37.

⁴⁰ AAN, GPRdsELU, 397/2, Urząd Wojewódzki w Lublinie do starostw powiatowych, 17 III 1945 r., k. 28; E. Miśiło, *Wstęp* [w:] *Repatriacja czy...*, t. 2: *Dokumenty 1946*, red. E. Miśiło, Warszawa 1999, s. 8.

⁴¹ R. Drozd, *op. cit.*, s. 32; A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 280.

przesiedleńczej. Poza tym poglądy te nie dominowały na okupacyjnej scenie politycznej. Z kolei SL „Roch” czy PPS-WRN nie postulowały w swych programach przesiedlenia. Zmiana stanowiska emigracyjnego SL nastąpiła dopiero po podpisaniu umowy w grudniu 1944 r.⁴² Jeśli chodzi o opozycję powojenną, bliżej można określić jedynie nastawienie PSL. Na łamach jego organu, „Gazety Ludowej”, formalnie opowiadano się za przesiedleniem⁴³.

Nastawienie społeczności polskiej było również bardziej zróżnicowane. Niewątpliwie wydarzenia z czasów okupacji przyczyniły się do wytworzenia wrogiego stosunku do Ukraińców, który wzmocniała jeszcze propaganda prasowa władz⁴⁴. W dużym stopniu był on wywołany przez wciąż trwające walki polsko-ukraińskie. Po przesunięciu frontu w styczniu 1945 r. i odejściu z omawianych terenów wojsk frontowych aktywność formacji OUN-UPA ponownie wzrosła. Największą siłą OUN-UPA dysponowała w województwie rzeszowskim, gdzie wiosną 1945 r. wobec słabości nielicznej milicji i braku wojska przejęła praktycznie całkowitą kontrolę nad znaczną częścią województwa położoną na prawym brzegu Sanu (tzw. Zasanie: powiat lubaczowski i północno-zachodnia część jarosławskiego). W powiecie leskim lokalne władze były w stanie kontrolować tylko większe miejscowości, gdzie też chroniła się ludność polska⁴⁵. Tymczasem mimo rozpaczliwych próśb lokalnych społeczności, walka z UPA nie należała do pierwszoplanowych celów nowej władzy, w przeciwieństwie do zwalczania polskiego podziemia antykomunistycznego. W praktyce zadanie to pozostawiono nielicznym posterunkom milicji i wojskom NKWD. W rezultacie ciężar obrony lokalnych społeczności polskich wzięła na siebie powstająca samorzutnie polska samoobrona wywodząca się w większości z silnego na tym terenie niekomunistycznego podziemia różnej proweniencji (AK, BCh, NOW-NSZ) i tworzone również przez ludzi podziemia posterunki milicji. Dopiero w lecie 1945 r. na zagrożone tereny skierowano pierwsze większe polskie jednostki wojskowe (3., 8. i 9. DP), które wkrótce okazały się jednak daleko niewystarczające do skutecznej likwidacji podziemia ukraińskiego. Stąd przedstawiciele lokalnej społeczności od początku wielokrotnie naciskali na przyspieszenie wysiedlenia i objęcie nim wszystkich Ukraińców. Władze lokalne i milicjanci postępowali niejednokrotnie brutalnie wobec ukraińskich mieszkańców, na porządku dziennym były rabunki⁴⁶.

⁴² Zob. K. Przybysz, *Mniejszości narodowe w programach partii i organizacji politycznych okresu II wojny światowej* [w:] *Między rzeczywistością...*, s. 204–220; R. Torzecki, *Polska myśl polityczna wobec kwestii ukraińskiej w czasie II wojny światowej. (Kraj i emigracja)* [w:] *Polska-Polacy...*, s. 360–389; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 38–39.

⁴³ Zob. R. Wnuk, *Stosunek polskiego podziemia niepodległościowego i legalnej opozycji do mniejszości ukraińskiej w latach 1944–1947* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 105–106. Jednak poszczególni starostowie wywodzący się z tej partii, np. starosta lubaczowski Andrzej Bednarz czy leski Tadeusz Pawlusiewicz, w praktyce sabotowali jego pełne przeprowadzenie (J. Pisuliński, *Pomiędzy komunistyczną władzą a Ukraińską Powstańczą Armią. Ludność polska z terenów objętych konfliktem polsko-ukraińskim: losy, postawy nastroje* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 89).

⁴⁴ Zob. A.A. Zięba, *Ukraińcy w oczach Polaków (wiek XX)*, „Dzieje Najnowsze” 1995, z. 2, s. 103.

⁴⁵ J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 83.

⁴⁶ *Informacja sekretarza lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U i naczelnika przygranicznych wojsk NKWD dla sekretarza KP(b)U Chruszczowa, 6 III 1945 r. [w:] Deportacji. Zachodni ziemie Ukrainy kinca 30-ch – początku 50-ch rr. Dokumenty, materiały spohady*, Lwów 1996, t. 1: 1939–1945, s. 455.

Z chwilą rozpoczęcia przymusowego przesiedlenia postawa administracji lokalnej okazała się bardziej zróżnicowana, podobnie jak reszty społeczeństwa. Część opowiadała się tylko za przesiedleniem osób o poglądach nacjonalistycznych, wykazujących wcześniej wrogi stosunek do Polaków, rodzin członków OUN-UPA itp.⁴⁷ Liczne były też gesty pomocy ze strony przedstawicieli władzy, którzy pomagali Ukraińcom uniknąć wyjazdu, między innymi przez przyznawanie polskiej narodowości czy reklamowanie od wyjazdu (starostowie w Lesku i Lubaczowie). Starosta gorlicki był przeciwny przymusowemu wysiedlaniu Łemków, odwołując się nie tylko do spowodowanych tym strat ekonomicznych, ale też ich lojalności wobec państwa polskiego. Podobnie uważali członkowie Powiatowej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej w Sanoku⁴⁸. Wynikałoby z tego, że przynajmniej część lokalnych władz i społeczności opowiadała się za selektywnym wysiedleniem tylko tych, którzy odnosili się wrogo do Polaków i wspierali podziemie ukraińskie.

O ile ogólnie można mówić o popieraniu wymiany ludności, o tyle już w przypadku konkretnych osób postawa była zróżnicowana, zwłaszcza od kiedy akcja przesiedleńcza nabrała charakteru przymusowego. W mieszanych społecznościach pogranicza polsko-ukraińskiego inaczej zapatrywano się już na decyzje przesiedlenia konkretnych ludzi, często bliższych lub dalszych krewnych, sąsiadów, znajomych czy przyjaciół. Stąd nierzadkie były przypadki udzielenia pomocy w uniknięciu przesiedlenia (podpisywanie petycji w sprawie wyłączenia z przesiedlenia czy wyrabianie fałszywych dokumentów). Zarazem jednak wczesną wiosną 1945 r., kiedy akcja przesiedleńcza załamała się, wspomniane polskie oddziały samoobrony usiłowały zmusić Ukraińców do wyjazdu, rabując, a nawet pacyfikując całe wsie⁴⁹.

Podobne akcje pacyfikacyjne podejmowali też milicjanci oraz formacje Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Gorajec, Lubliniec Nowy i Stary). Choć zbiegły się one ze wspomnianą decyzją rządu o wywarceniu presji administracyjnej na ludność ukraińską w celu skłonienia jej do wyjazdu, to nie ma dowodów każących łączyć obie te sprawy, jak to czynią niektórzy badacze. Faktem jest natomiast, że władze nie przeciwstawiły się tego rodzaju poczynaniom. Tajne instrukcje KC PPR przechowywane w Instytucie im. W. Sikorskiego w Londynie potwierdzają, że było to świadome posunięcie i komuniści chcieli wykorzystać istniejący antagonizm polsko-ukraiński do swoich celów, dlatego nakazywali nie przeszkadzać w tym konflikcie. Liczyli, że odwet ukraiński skieruje się przeciwko polskiemu podziemiu niepodległościowemu⁵⁰. Napaści na wioski ukraińskie ustały dopiero w połowie roku. Stało się tak m.in. w wyniku lokalnych porozumień polskiego podziemia poakowskiego i podziemia ukraińskiego, będących rezultatem zmiany strategii tego ostatniego, jak też przybycia wojska⁵¹.

⁴⁷ R. Drozd, *op. cit.*, s. 49–50.

⁴⁸ AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944–1950, 379, Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Społeczno-Politycznego UW za maj 1946 r., k. 3, 48–50.

⁴⁹ Zob. szerzej: J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 82–89.

⁵⁰ A. Chmielarz, *Ukraińskie tropy*, „Karta” 1991, nr 4, s. 132–133.

⁵¹ Podziemie ukraińskie od wiosny zaczęło namawiać Polaków do współpracy przeciwko wspólnemu wrogowi – Sowietom. Szerzej o tym: J. Sztendera, *W poszukiwaniu porozumienia. Podziemie*

Latem 1945 r. mimo intensywnej agitacji sowieckiej Ukraińcy praktycznie przestali zgłaszać się do wyjazdu. Na obszarach kontrolowanych niepodzielnie przez OUN-UPA odsetek przesiedleńców nie przekraczał kilku procent⁵². W tej sytuacji władze podjęły próbę rozmów z przedstawicielami społeczności ukraińskiej. Rozmowy prowadzone pod koniec lipca w Warszawie miały na celu, jak się wydaje, nakłonienie Ukraińców do wyjazdu, ale nie przyniosły rezultatu. Mimo to społeczności ukraińskiej umożliwiono zapoznanie się z ich przebiegiem na specjalnie zorganizowanych przez administrację zebraniach. Rozmowy z Ukraińcami podjęli też przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa⁵³. Nie wpłynęło to jednak na wzrost liczby zgłoszeń do wyjazdu. W tej sytuacji na naradzie, która odbyła się 22 sierpnia w Warszawie z udziałem głównego pełnomocnika rządu USRR ds. ewakuacji ludności ukraińskiej, podjęto decyzję o użyciu wojska do przeprowadzenia dalszego przesiedlenia w niektórych powiatach szczególnie zagrożonych przez podziemie ukraińskie. Wydaje się, że za tą decyzją stały nie tylko naciski sowieckie, ale też chęć podjęcia korzeni podziemia i zapewnienia miejsca repatriantom z ZSRR⁵⁴.

Do akcji przesiedleńczej skierowano wspomniane trzy dywizje WP. Od początku władze wyraźnie mówiły, że jej celem jest całkowite pozbycie się Ukraińców z Polski⁵⁵. Przymusowym przesiedleniem objęto wówczas obszary nawet bardzo odległe od terenów działania OUN-UPA, takie jak Rzeszów i podrzeszowskie wsie, gdzie ludność pochodzenia ukraińskiego była bardzo nieliczna i w znacznym stopniu zasymilowana⁵⁶. Dopiero w trakcie akcji zdecydowano, by, zgodnie z namowami części administracji lokalnej, wyłączyć z niej rodziny mieszane⁵⁷.

Oficjalnie przesiedlenia wciąż odbywały się na podstawie dobrowolnej zgody⁵⁸. W praktyce akcja sprowadzała się do przymusowego i nieraz brutalnego

polskie i ukraińskie w latach 1945–1947. Współpraca pomiędzy UPA i WiN, „Zeszyty Historyczne” 1985, z. 71; T. Biedroń, Kontakty Obszaru Południowego NIE, DSZ i WiN-u z UPA (1945–1946) [w:] Dzieje Podkarpacia, t. 3, Krosno 1999; G. Motyka, R. Wnuk, Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947, Warszawa 1997. Trudno jednak stwierdzić, w jakim stopniu było to wyrazem ogólnej zmiany strategii ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego, a w jakim efektem strat zadanych przez polskie akcje ludności ukraińskiej wiosną 1945 r. – sięgających według szacunków tych ostatnich badaczy nawet 2–4 tys. – i słabości militarnej OUN-UPA w stosunku do podziemia polskiego na tych terenach.

⁵² AAN, Główny Przedstawiciel Rządu RP ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski w Lublinie, 397/2a, Protokół z konferencji u Głównego Przedstawiciela, 18–19 I 1946 r., k. 86.

⁵³ *Sprawozdanie ze spotkania w Ropience przedstawiciela OUN „Sokiła” z przedstawicielami władz powiatowych w Lesku w dniu 10 sierpnia 1945 r., 12 VIII 1945 r. [w:] Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, t. 2: Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946, Warszawa–Kijów 2000, s. 454–455.*

⁵⁴ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 282–284. Autor ten stawia hipotezę, że decyzja o przymusowym przeprowadzeniu przesiedlenia mogła zapaść podczas pobytu delegacji Rządu Tymczasowego w Moskwie, którego celem było podpisanie układu o przebiegu granicy.

⁵⁵ AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944–1950, 466, Protokół z konferencji w UW w sprawie ewakuacji Ukraińców, 25 VIII 1945 r., k. 90–96.

⁵⁶ AP Rzeszów, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie 1944–1950, Protokół z akcji repatriacyjnej Ukraińców w powiecie w dniach 31 V–2 VI 1946 r., 3 VI 1946 r., k. 11.

⁵⁷ AP Przemyśl, Starostwo Powiatowe Przemyskie 1944–1950, 58, Starosta przemyski do PUBP w Przemyślu, 30 XI 1945 r., k. 45.

⁵⁸ Zob. *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z naszego województwa*, „Dziennik Rzeszowski”, 3 XI 1945; *Na terenach przygranicznych zapanuje spokój i bezpieczeństwo. Przemówienie marszałka Żymińskiego*, „Dziennik Rzeszowski”, 6 I 1946.

przesiedlania całych wiosek w ten sposób, że nad ranem niespodziewanie oddział wojska otaczał zabudowania i pod lufami karabinów nakazywał wyjazd. Dochodziło przy tym do masowych rabunków zarówno przez samych żołnierzy, jak i okoliczną ludność polską, które nie omijały też polskich mieszkańców wsi. Wojsko spędzało ludzi do punktów zbornych, gdzie mieszane komisje polsko-sowieckie odbierały od nich deklaracje wyjazdu. Szantażowano na przykład przy tym pytaniem, czy chcą jechać na Ukrainę, czy na Sybir. Przy okazji zwalczania UPA dochodziło nawet do krwawych pacyfikacji całych wiosek przez wojsko (w Karlikowie, Przybyszowie i najbardziej znana w Zawadce Morochowskiej w pow. sanockim). Determinacji władz nie powstrzymał krwawy odwet OUN-UPA, w rezultacie którego już po dwóch miesiącach spalona została prawie połowa powiatu przemyskiego, a liczba uchodźców polskich w samym Przemysłu sięgnęła 18 tys. Sposób przeprowadzenia akcji przez wojsko spotkał się z licznymi protestami ze strony władz lokalnych, władz partyjnych, a nawet aparatu bezpieczeństwa. Kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie wskazywał, że wojsko zajmuje się tylko rabunkiem. Trudno określić, czy kierowano się współczuciem dla prześladowanych, czy obawami przed odwetem ze strony OUN-UPA. Władze centralne nie zrobiły nic, by ukrócić te praktyki⁵⁹. W rezultacie wzrosła popularność OUN-UPA jako jedynej obrończyni przed wysiedleniem. Siły podziemia ukraińskiego przekroczyły wkrótce 2 tys. partyzantów⁶⁰.

Nieskuteczność dotychczasowej akcji przesiedleńczej spowodowała, że w kwietniu 1946 r. utworzono GO „Rzeszów” z zadaniem ostatecznego dokończenia przesiedlenia i likwidacji podziemia ukraińskiego. Zainicjowała ona wiosną trzecią, najbrutalniejszą fazę akcji przesiedleńczej. Wówczas to przesiedlono najbardziej niedostępne, najdłużej opierające się wsie ukraińskie, przede wszystkim w powiatach: sanockim, leskim, przemyskim, jarosławskim i lubaczowskim. Wyjeżdżały nawet rodziny osób zaangażowanych w tworzenie nowej władzy⁶¹.

Ważnym, a mało zbadanym aspektem akcji przesiedleńczej, rzucającym trochę więcej światła na założenia i cele polityki władz, jest procedura kwalifikowania do przesiedlenia. Wbrew twierdzeniom, jakoby chciano przesiedlić *en bloc* wszystkich Ukraińców, przewidywano możliwość wyłączenia z przesiedlenia, przy czym decydujący głos miała w tym wypadku administracja szczebla powiatowego. Tego samego dnia, w którym podjęto w Warszawie decyzję o przeprowadzeniu przymusowego przesiedlenia, Departament Polityczny Ministerstwa Administracji Publicznej w piśmie do wojewody rzeszowskiego stwierdzał, że wyznanie nie jest równoznaczne z narodowością, więc jeśli ktoś był lojalny wobec Polaków w czasie okupacji i nie przyjął kenkarty ukraińskiej, jest pełnoprawnym obywatelem polskim. Należało z tego rozumieć, że nie podlega przesiedleniu⁶². Decydującym kryterium było tu zwykle zachowanie podczas okupacji i po

⁵⁹ J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 87–89.

⁶⁰ AIPN Rz, IPN-Rz 04/72, Sprawozdanie Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Rzeszowie dla dyrektora Departamentu III MBR, 10 X 1946 r., k. 107.

⁶¹ *Repatriacja czy...*, t. 2, s. 7–8.

⁶² AP Rzeszów, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie 1944–1950, 66, Departament Polityczny MAP do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, 22 VIII 1945 r., k. 91.

wojnie w stosunku do państwa polskiego i ludności polskiej poparte zaświadczeniem z lokalnego posterunku milicji i od administracji (sołtys, wójt) oraz niewpisanie się na ukraińską listę narodowościową dającą pewne przywileje w stosunku do Polaków (niebieska kenkarta z literą „Uⁿ)⁶³. Trudno określić liczbę wyłączonych, niewątpliwie jednak władze niechętnie udzielały zgody na pozostanie w Polsce, liczba pozwoleń była dużo mniejsza od liczby złożonych podań. Jednocześnie mimo wspomnianych obiekcji kontynuowano przesiedlenie ludności łemkowskiej⁶⁴.

Akcja przesiedleńcza została zakończona 5 lipca 1946 r. Późną jesienią na krótko ją jeszcze wznowiono (działała tylko jedna komisja mieszana), już jednak z niewielkim rezultatem. Formalny protokół w tej sprawie podpisano ostatecznie w maju 1947 r., kiedy władze sowieckie nie zgodziły się przyjmować kolejnych Ukraińców z Polski. W opinii wielu przedstawicieli lokalnej władzy akcja nie spełniła swojego zadania, gdyż nie udało się przesiedlić wszystkich Ukraińców, jak zakładano. Nie zmniejszyło się też zagrożenie ze strony podziemia ukraińskiego⁶⁵.

W październiku rozwiązano GO „Rzeszów”. Mimo sprzyjającego dla działań przeciwpartyzanckich okresu zimowego, zimą 1946/1947 r. nie zrezygnowano z większych akcji, koncentrując się na przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do sejmu. Działo się tak, chociaż same władze bezpieczeństwa oceniały, że liczebność podziemia ukraińskiego w województwie rzeszowskim przewyższa dziesięciokrotnie siły podziemia polskiego⁶⁶. Dopiero po wyborach aparat bezpieczeństwa przystąpił do intensywniejszego zwalczania OUN-UPA⁶⁷.

Wiosną 1947 r. władze podjęły decyzję o przeprowadzeniu akcji „Wisła”. Mimo sporej literatury na ten temat, geneza i cel tej operacji budzą do dziś dyskusję wśród badaczy⁶⁸. Wiadomo wciąż tylko tyle, że już jesienią w Sztabie Gene-

⁶³ AP Przemysł, Starostwo Powiatowe Przemyskie 1944–1950, 58, Starosta przemyski do KP MO, 14 X 1945 r., k. 79.

⁶⁴ Por. przyp. 35.

⁶⁵ AIPN Rz, IPN-Rz 04/158, Raport dekadowy PUBP w Jaśle za 17–27 VI 1946 r., k. 48; AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944–1950, 381, Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Społeczno-Politycznego UW za lipiec 1946 r., k. 36; AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944–1950, 381, Sprawozdanie sytuacyjne Starostwa Powiatowego [dalej: SP] w Lesku za lipiec 1946 r., k. 96–97; AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944–1950, 381, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Sanoku za lipiec 1946 r., k. 125. W samym powiecie leskim odnotowano w lipcu 20 ofiar i 194 spalone gospodarstwa, w większości poukraińskie. Współczesne szacunki podają, że w Polsce wciąż pozostawało ok. 200 tys. Ukraińców (*Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Dokumenty i materiały*, red. R. Drozd, I. Hałagida, Warszawa 1999, s. 9).

⁶⁶ AIPN Rz, IPN-Rz 04/72, Sprawozdanie Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Rzeszowie dla dyrektora Departamentu III MBR, 10 X 1946 r., k. 107. Por. G. Motyka, *Tak było...*, s. 365–366. O gradacji celów ówczesnych władz najlepiej chyba świadczy przeprowadzone przez Grzegorza Motykę porównanie sił użytych do przeprowadzenia wyborów (ok. 80 tys. żołnierzy WP) i późniejszej akcji „Wisła”, która była największą operacją przeciwbanderowską (21 tys. funkcjonariuszy WP, KBW, UB i MO) (G. Motyka, *Ukraińska Powstańcza Armia a akcja „Wisła”* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 114–115).

⁶⁷ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 115, Kierownik PUBP w Jarosławiu do kierownika WUBP w Rzeszowie, 21 II 1947 r., k. 12; AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 117, Telefonogram naczelnika Wydziału III WUBP w Rzeszowie do dyrektora Departamentu III MBR, 10 IV 1947 r., k. 27–28; por. G. Motyka, *Tak było...*, s. 365–366.

⁶⁸ Zob. A.L. Sowa, *Akcja „Wisła” w polskiej historiografii – aktualne problemy badawcze* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 20–23.

ralnym WP rozważano kontynuowanie przesiedleń, o co też apelowali liczni przedstawiciele lokalnej administracji⁶⁹. Decyzję o ich wznowieniu podjęło Biuro Polityczne PPR 29 marca 1947 r. na wcześniejszy o dwa dni wniosek Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, a więc oficjalne uzasadnienie sugerujące, że było to efektem zamachu na gen. Karola Świerczewskiego, mija się z prawdą. Niewątpliwie śmierć ta stanowiła pretekst, co najwyżej przyspieszający rozpoczęcie całej operacji. Władze wojskowe uzasadniały akcję przesiedleńczą brakiem lojalności społeczności ukraińskiej. Według słów dyrektora Departamentu III MBP płk. Józefa Czaplickiego, zawartych w korespondencji z ministrem Stanisławem Radkiewiczem, celem przesiedlenia było „wychowanie przesiedlonych na uczciwych, lojalnych i produktywnych obywateli demokratycznego państwa polskiego”⁷⁰. Ponieważ Moskwa odmówiła przyjęcia nowych osób, zdecydowano się przesiedlić je na ziemię zachodnie⁷¹.

Chociaż większość badaczy skłania się do przekonania, że za akcją „Wisła” musiała stać Moskwa, to jednak do dziś nie przedstawiono na to dowodów i pozostajemy w kręgu hipotez. Jedna z nich sugeruje, że pierwotnie akcja miała być skorelowana z analogicznymi działaniami władz sowieckich podjętymi jesienią po drugiej stronie granicy (wywieziono wówczas ok. 90 tys. rodzin osób podejrzanym o współpracę z OUN-UPA)⁷². Warto tu zauważyć, że władze komunistyczne skorzystały na tym propagandowo, przedstawiając się w roli obrońców narodu i realizując w ten sposób oczekiwania znacznej części społeczności⁷³. Przy tej okazji przesiedlano też niejednokrotnie Polaków uważanych za wrogów nowych władz, co wskazywałoby na chęć pacyfikacji terenu objętego akcją i zwiększenia kontroli nad miejscową społecznością⁷⁴. Mimo dotychczasowych mizernych rezultatów akcji osiedleńczej na tych ziemiach władze planowały, że z chwilą likwidacji podziemia ukraińskiego przeprowadzi się szybkie ich zasiedlenie i zagospodarowanie⁷⁵.

Od lat toczą się też ostre spory wokół oceny słuszności przesiedlenia ludności ukraińskiej w kontekście dążeń do likwidacji partyzantki OUN-UPA. Wielu polskich badaczy broni tej decyzji jako jedyne skutecznego sposobu zwalczania podziemia ukraińskiego. Podkreślają oni wzrost aktywności OUN-UPA po okresie zimowym⁷⁶. Krytycy akcji przesiedleńczej z kolei zauważają, że od drugiej

⁶⁹ AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944–1950, 382, Sprawozdanie sytuacyjne WSP UW za sierpień 1946 r., k. 9.

⁷⁰ Cyt. za: L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 313.

⁷¹ Minister spraw zagranicznych USRR Dymitr Manuilski do Sekretarza KC P(b)U Łazara Kaganowicza, 1947 r. [w:] W. Serhijczuk, *Tragedija Ukrainciw Polscei*, Ternopil 1997, s. 404–405.

⁷² Skłaniali się do tej tezy m.in. Ryszard Torzecki, Leszek Olejnik, Roman Drozd, Grzegorz Motyka (A.L. Sowa, *Akcja „Wisła”...*, s. 21).

⁷³ M. Zajączkowski, *Propagandowe uzasadnienie akcji „Wisła” w ówczesnej prasie polskiej* [w:] *Akcja „Wisła...”*, s. 186.

⁷⁴ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 15, Anonimowa notatka OUN: *Wiadomości zebrane w głębi Polski*, 6–9 V 1947 r., k. 202; por. G. Motyka, *Tak było...*, s. 416–418.

⁷⁵ B. Bobusia, *Przesiedlenie ludności w ramach akcji „Wisła”*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 2003, nr 12/13, s. 143–147.

⁷⁶ A.L. Sowa, *Akcja „Wisła”...*, s. 20–22. Może najlepiej oddaje to stanowisko stwierdzenie Bogusława Bobusi: „Tak więc decyzje związane z powołaniem GO »Wisła« i przymusowym przesiedleniem ludności ukraińskiej na Ziemię Odzyskane były logiczną konsekwencją rozwoju wydarzeń na

połowy 1946 r. widać rosnące zniechęcenie szeregowych członków podziemia ukraińskiego do dalszej walki, objawiające się coraz większą – pomimo bardzo surowej dyscypliny – liczbą dezercji⁷⁷. Wydaje się, że część pozostałych Ukraińców rzeczywiście dążyła do zasymilowania się z otoczeniem przez zmianę obywatelstwa, posyłanie dzieci do polskich szkół, lojalne, a nawet gorliwe wykonywanie nałożonych świadczeń⁷⁸.

Z kolei przez społeczność ukraińską i wielu historyków akcja „Wisła” traktowana jest jako kontynuacja działań władz zmierzających do całkowitego rozwiązania kwestii ukraińskiej⁷⁹. Wydaje się jednak, że w tym wypadku nie można mówić o ciągłości. Przede wszystkim po zakończeniu przesiedlania na Ukrainę same władze uznały problem za rozwiązany. Liczebność pozostałej w kraju społeczności ukraińskiej szacowano początkowo na zaledwie 20 tys., stąd przesiedlenie mogło się wydawać stosunkowo prostym zabiegiem⁸⁰. Trudno też ocenić, jak dalece powodem akcji były wspomniane apele o likwidację „band” przez dokończenie akcji przesiedleńczej aż do całkowitego wysiedlenia wszystkich Ukraińców, a nawet rodzin mieszanych, gdyż stanowisko władz lokalnych było zróżnicowane. Zwykle tam, gdzie nie działały formacje OUN-UPA, administracja lokalna opowiadała się za pozostawieniem Ukraińców, ale o lojalnej postawie ludności ukraińskiej obawiającej się dalszego przesiedlania informowały też starostwa przemyskie i leskie⁸¹. Zdarzały się też jednak odmienne opinie⁸².

tym terenie w latach 1944–1947, były nieuniknione, gdyż żadna władza państwowa nie odda władzy nad częścią swojego, nie może też ona na dłuższą metę akceptować stanu wojny na części swojego terytorium” (B. Bobusia, *op. cit.*, s. 148). Por. też tekst Marka Jasiaka, *Geneza Akcji Specjalnej „Wisła”*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 2003, nr 12/13, s. 111–159; Z. Palski, *Polityczne, ekonomiczne i narodowościowo-demograficzne następstwa operacji „Wisła”* [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII międzynarodowego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej” Warszawa, 6–8 listopada 2000*, Warszawa 2001, s. 191–201; *Przed akcją „Wisła” był Wołyń*, red. W. Filar, Warszawa 2000; E. Prus, *Operacja „Wisła”. Fakty – fikcje – refleksje*, Wrocław 2002.

⁷⁷ Szerzej zob. G. Motyka, *Ukraińska Powstańcza...*, s. 115–117.

⁷⁸ AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 383, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Jarosławiu za wrzesień 1946 r., k. 113.

⁷⁹ Zob. A.L. Sowa, *Akcja „Wisła”...*, s. 20–23; też stanowisko Władysława A. Serczyka w tym samym tomie: W.A. Serczyk, *Podręczniki na temat akcji „Wisła” – obraz postulowany* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 202.

⁸⁰ G. Motyka, *Tak było...*, s. 406.

⁸¹ AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 380, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Gorlicach za czerwiec 1946 r., k. 78; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 381, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Gorlicach za lipiec 1946 r., k. 83; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 383, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Rzeszowie za sierpień 1946 r., k. 120; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 384, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Lesku za październik 1946 r., k. 87; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 387, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Przemyśle za grudzień 1946 r., k. 111; AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 389, Sprawozdanie sytuacyjne SP w Krośnie za luty 1947 r., k. 132.

⁸² AP Rzeszów, UW w Rzeszowie 1944–1950, 387, Starosta leski do wojewody rzeszowskiego, 11 XI 1946 r., k. 169. W swoim sprawozdaniu Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Gorlicach zauważał: „Stwierdza się, że pozostali Łemkowie mimo częstych zapewnień lojalnego ustosunkowania się do obecnego Rządu Jedności Narodowej stają się przyczyną zakłóceń ładu wewnętrznego. Na skutek swej zamaskowanej obłudnej postawy stanowią dla Polaków poważne niebezpieczeństwo” (AP Rzeszów, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Rzeszowie 1944–1947, 66, Sprawozdanie POIP Gorlice za wrzesień 1946 r., k. 30).

Analiza działań GO „Wisła” wskazuje, że w pierwszej kolejności jej kierownictwo skoncentrowało się na sprawnym i szybkim przeprowadzeniu akcji przesiedleńczej, a dopiero po jej zakończeniu zintensyfikowało walkę z OUN-UPA. W ramach akcji „Wisła” i późniejszych akcji na Lubelszczyźnie do siedmiu województw na północy i zachodzie kraju przesiedlono około 150 tys. ludzi. Zgodnie z wytycznymi w celu ograniczenia możliwości odrodzenia się podziemia nacjonalistycznego Ukraińcy zostali rozproszeni po całym obszarze ziem odzyskanych (najwięcej, około 50 tys., trafiło do województwa olsztyńskiego). Wytyczne władz mówiły, że w jednej miejscowości nie może być więcej niż 5 proc. Ukraińców, lecz zasady tej w praktyce nie przestrzegano, ponieważ pierwotnie przewidywano osiedlenie jedynie 50 tys. To tłumaczy, dlaczego mimo zorganizowania akcji na nieporównywalnie większą skalę niż poprzednio w działania organów ją przeprowadzających wkraść się pewien chaos i improwizacja⁸³. Wszystkich Ukraińców w praktyce nadal traktowano zbiorowo jako wrogów. Tak też przedstawiała ich towarzysząca poczynaniom wojska akcja propagandowa władz⁸⁴.

W operację zaangażował się z całą mocą aparat bezpieczeństwa. Przesiedleńcy byli kierowani do punktów filtracyjnych obsługiwanych przez funkcjonariuszy UB. Mieli oni za zadanie wychwycić członków podziemia i zbudować agenturę wśród pozostałych, kierowanych na zachód. Podejrzanych umieszczano w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie. W sumie przez ręce funkcjonariuszy UB przeszło wówczas prawie 1200 osób, z których 283 przekazano Sądowi Wojskowemu GO „Wisła” (z orzeczonych kar śmierci wobec 98 osób wykonano wyroki na 83), a większość pozostałych skierowano do Jaworzna. Delegatura MBP przy GO „Wisła” została zlikwidowana 31 lipca⁸⁵. Ogółem przez utworzony w ramach COP „podobóz ukraiński” przeszły 3873 osoby, z których 161 – najczęściej z powodu okrutnych metod śledztwa i warunków życia w obozie – zmarło⁸⁶. Charakterystyczny dla tego okresu jest wzrost surowości kar orzekanych wobec osób oskarżonych o przynależność bądź samą tylko współpracę z OUN-UPA. Gros wyroków śmierci orzeczonych wobec Ukraińców przypada na Sąd Wojskowy powołany przy GO „Wisła”. Już wcześniej, analizując poszczególne przypadki, można zauważyć, że kary orzekane wobec Ukraińców były surowsze, a ułaskawienia dużo rzadziej stosowane⁸⁷.

⁸³ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 117, Sprawozdanie oficera operacyjnego GO „Wisła” Mikołaja Dudy i oficera śledczego przy GO „Wisła” Zygmunta Jachima z kontroli zasiedlenia ludności ukraińskiej na ziemiach odzyskanych w ramach akcji „W”, 24 VII 1947 r., k. 168–175.

⁸⁴ Zob. M. Kmita, *Propaganda państwowa i kształtowanie negatywnego stereotypu Ukraińca w czasach PRL* [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997, s. 63–64.

⁸⁵ AIPN Rz, IPN-Rz 04/72, Sprawozdanie Grupy Śledczej przy Sztapie GO „Wisła” za okres od rozpoczęcia akcji wysiedleńczej do 23 VII 1947 r., 23 VIII 1947 r., k. 25–28; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 180–183. „Normą” było czterech informatorów na jeden transport.

⁸⁶ Ł. Kamiński, *Obóz Jaworzno: ukraiński etap* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 174–176.

⁸⁷ Por. J. Borowiec, *Ukraińcy skazani na śmierć przez Wojskowy Sąd Grupy Operacyjnej „Wisła” w 1947 roku*, „Studia Rzeszowskie” 1995, t. 1; M.E. Ożóg, *Lista straconych i zmarłych w więzieniu na Zamku w Rzeszowie (sierpień 1944–grudzień 1956)*, *ibidem*; *Skazani na śmierć przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004, s. 7.

Niewątpliwie w akcji „Wisła” była zastosowana odpowiedzialność zbiorowa. Przeprowadzenie całej operacji przypominało analogiczne akcje w ZSRR, co jest w pełni zrozumiałe, zważywszy na wzorce aparatu bezpieczeństwa nowej władzy. Za asymilatorskim nastawieniem władz przemawia planowe rozproszenie rodzin ukraińskich i uniemożliwienie im kultywowania swoich tradycji. Nie pozwolono na tworzenie szkolnictwa ukraińskiego i organizacji społeczno-kulturalnych⁸⁸. Na pragnienie zasymilowania ludności ukraińskiej wskazuje też przesiedlenie w 1950 r. czterech wsi w okolicy Szczawnicy w powiecie nowotararskim, stanowiących tzw. Ruś Szlachtowską – najbardziej na zachód wysuniętą enklawę Rusinów/Ukraińców. Nie chodziło przecież w tym momencie o zwalczanie partyzantki ukraińskiej, która już dawno nie funkcjonowała, zresztą nie zapuszczała się prawie na te tereny⁸⁹. Zgodzić się jednak należy z Leszkiem Olejnikiem, który twierdzi, że nie ma bezpośrednich dowodów na to, że akcja „Wisła” miała na celu przyspieszenie asymilacji społeczności ukraińskiej, jak twierdzi Roman Drozd i inni badacze⁹⁰.

W wyniku akcji „Wisła” nie przesiedlono jednak wszystkich Ukraińców. Wyłączono m.in. osoby uznane za niezbędne w gospodarce tego obszaru, choćby kolejarzy obsługujących linię Zagórz–Łupków i pracowników przemysłu naftowego wraz z rodzinami. W 1952 r. władze oceniały, że w kraju mieszka nadal 140 tys. Ukraińców (najwięcej – 50 tys. – w województwie olsztyńskim), z tego w województwach południowo-wschodnich 15 tys.⁹¹ Uwzględniając liczbę przesiedlonych w ramach akcji „Wisła”, oraz to, że wiele osób z obawy przed represjami władz czy przesiedleniem ukryło swoją ukraińską tożsamość, posługując się fałszywymi dokumentami, całą społeczność ukraińską zamieszkującą Polskę należałoby szacować w tym okresie na ok. 200 tys. Leszek Olejnik ujawnił nieznaną dotychczas fakt, że pod koniec 1948 r. strona sowiecka zwróciła się z propozycją wznowienia wymiany ludności. Władze polskie jednak odmówiły zawarcia umowy z rządem ukraińskim, pragnąc objąć nią również Polaków z innych republik sowieckich⁹². Strona sowiecka ponownie podniosła sprawę przesiedlenia Ukraińców do USRR wiosną 1952 r. Również wówczas rząd polski oczekiwał w zamian zgody na repatriację Polaków, którym nie udało się powrócić wcześniej. Niestety, nie wiadomo, dlaczego nie doszło do przeprowadzenia takiej akcji⁹³.

⁸⁸ R. Drozd, *op. cit.*, s. 63–66. Też Eugeniusz Misilo (E. Misilo, *Polska polityka...*, s. 409) i Stanisław Stępień (S. Stępień, *Akcja „Wisła”, propozycje do podręczników szkolnych i materiałów pomocniczych dla nauczycieli* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 205). Polemizuje z tym we wspomnianym już artykule Andrzej L. Sowa: *Akcja „Wisła”...*, s. 20–24.

⁸⁹ W tym samym roku w powiecie chełmskim wysiedlono kilkadziesiąt rodzin, nie tylko tych, które samowolnie powróciły, ale też innych, w tym polskich (L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 316).

⁹⁰ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 309–310; por. *Instrukcja Ministerstwa Ziemi Odzyskanych dotycząca zasad osiedlania rodzin ukraińskich* [w:] R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość*, Warszawa 1999, dok. 13, s. 53–55.

⁹¹ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 265–266. Tenże autor podaje, że w 1956 r. MSW szacowało liczebność społeczności ukraińskiej na ponad 150 tys. Aparat bezpieczeństwa oceniał liczebność Ukraińców w woj. rzeszowskim na 33 tys. (AIPN Rz, IPN-Rz 053/110, t. 11, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w nacjonalizmie ukraińskim oraz kierunki pracy operacyjnej, 10 IX 1973 r., k. 7).

⁹² L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 315–316.

⁹³ Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andriej Wyszyński do sekretarza KC KP(b)U Ł. Mielnikowa i Przewodniczącego Rady Ministrów USRR Demiana Korotczenki, 1947 r. [w:] W. Serhijczuk, *op. cit.*, s. 406–407.

Przesiedlenie Ukraińców miało też przy okazji na celu przyspieszenie zagospodarowania ziem zachodnich. Zgodnie z wytycznymi MBP, Ukraińcom specjalnie nadawano najbardziej zniszczone gospodarstwa, by korzystając z przymusowego charakteru tego osadnictwa, szybciej je zagospodarować⁹⁴. Ponieważ lepsze zabudowania były już zajęte, a pozostałe padły ofiarą szabrowników, te, na których osadzono Ukraińców, były w fatalnym stanie. W efekcie osiedleńcy żyli nieraz w opłakanych warunkach. Z czasem władze udzieliły skromnej i daleko niewystarczającej pomocy na zagospodarowanie. Wszyscy przesiedleńcy w ramach akcji „W” traktowani byli powszechnie jako „banderowcy”, „bandyci”. Pozbawiono ich w praktyce wielu praw konstytucyjnych. Nie mogli rozwijać swojego szkolnictwa czy tworzyć własnych organizacji, pozbawieni zostali opieki duszpasterskiej. Zakazano im też powrotu w rodzinne strony⁹⁵.

Chociaż wciąż istniała, co prawda mocno przetrzebiona, siatka cywilna OUN, a ostatnie niewielkie grupki zbrojne działały do końca 1949 r.⁹⁶, to już po śmierci wytropionego przez UB i KBW krajowego *prowydnyka* OUN na „Zakerzonie” Jarosława Starucha „Stiacha” we wrześniu 1947 r. uznano problem podziemia ukraińskiego za rozwiązany. W następnych latach aparat bezpieczeństwa nie angażował się już tak mocno w rozpracowywanie społeczności ukraińskiej, działania w terenie prowadzono powierzchownie, a funkcjonariuszy kierowano do innych zadań⁹⁷. Najprawdopodobniej uspokajająco zadziałały też znalezione rozkazy krajowego kierownictwa OUN w Polsce wskazujące, że organizacja nie zamierza odbudowywać swoich struktur, ale częściowo je demobilizuje, pozostawiając jedynie niewielkie grupy łącznikowe i służącą im siatkę cywilną⁹⁸.

Już w listopadzie 1947 r. Biuro Polityczne KC PPR polecało „zmniejszyć nacisk” na Ukraińców⁹⁹. W ślad za tym wczesną wiosną następnego roku zaczęto zwalniać podejrzanych z Jaworzna. Złagodzone też stanowisko w sprawie możliwości powrotu przesiedleńców. Z jednej strony zabraniano im dokonywać tego samowolnie, a powracających nielegalnie przesiedlano z powrotem, z drugiej były liczne przypadki, że władze bezpieczeństwa wyrażały zgodę na osiedlenie się w rodzinnych stronach nawet więźniom Jaworzna¹⁰⁰. Być może na bardziej

⁹⁴ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 117, Sprawozdanie z kontroli...

⁹⁵ Szerzej: R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997; I. Hałagida, *Ukraińcy na ziemiach zachodnich i północnych Polski 1947–1957*, Warszawa 2002.

⁹⁶ AIPN Rz, IPN-Rz 04/58, Sprawozdanie Sekcji I Wydziału III WUBP w Rzeszowie za okres 1 VII–1 X 1950 r., k. 45–46; AIPN Rz, IPN-Rz 04/58, Sprawozdanie Sekcji I Wydziału III WUBP za wrzesień 1950 r., k. 50; AIPN Rz, IPN-Rz 04/58, Sprawozdanie opisowe po linii Sekcji II Wydziału III WUBP w Rzeszowie, styczeń 1951 r., k. 287–293; G. Motyka, *Tak było...*, s. 461–467.

⁹⁷ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 31, Kierownik WUBP w Rzeszowie do kierowników PUBP w województwie, 2 VIII 1950 r., k. 32; AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 31, Sprawozdanie WUBP w Rzeszowie dla naczelnika Wydziału II i dyrektora Departamentu III MBP za lipiec 1950 r., k. 37; por. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 315.

⁹⁸ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 94, Plan dalszego rozpracowania i likwidacji OUN-UPA na terenie województwa rzeszowskiego w okresie od 15 XII 1947 do 1 V 1948 r., k. 1–5; AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 94, Plan dalszego rozpracowania OUN-UPA przez WUBP w Rzeszowie, 19 I 1948 r., k. 6–9.

⁹⁹ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 310.

¹⁰⁰ Zob. Sprawozdanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie dla Prezydium Rady Ministrów z przesiedlenia rodzin ukraińskich [w:] R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w...*, dok. 17, s. 61–64.

liberalnym podejściu do powrotów zaważyły też trudności z zagospodarowaniem gruntów poukraińskich. Niemniej jednak osoby powracające nielegalnie zatrzymywano i odstawiano z powrotem¹⁰¹.

Warto w tym miejscu zauważyć, że władze polskie nie zdecydowały się na formalną likwidację w Polsce Kościoła greckokatolickiego przez włączenie jego struktur do Cerkwi prawosławnej, jak to miało miejsce w marcu 1946 r. w ZSRR. Jedynie jeszcze we wrześniu 1945 r. zatrzymano, a następnie deportowano do USRR biskupa przemyskiego Jozafata Kocyłowskiego i jego zastępcę Hryhorię Łakotę. Po powrocie biskupa w styczniu 1946 r. ponownie wywieziono go w kwietniu tegoż roku. Wprawdzie decyzję o tym podjęły władze sowieckie, ale strona polska była z niej wyraźnie zadowolona¹⁰². Dekretem z 28 września 1949 r. przejęto mienie greckokatolickie jako opuszczone pocerkiewne. Cerkwie rozbierano bądź przekazywano wiernym innych obrządków. Znacznie też ograniczono możliwości funkcjonowania duchownych greckokatolickich¹⁰³. Podobnie stało się w wypadku Kościoła prawosławnego. W 1948 r. zniesiono jego autokefalię, podporządkowując patriarchatowi moskiewskiemu. Jednak postępowano z nim łagodniej i już w 1948 r. pozwolono tworzyć parafie dla przesiedleńców¹⁰⁴.

Dopiero na początku lat pięćdziesiątych sytuacja Ukraińców zaczęła się stopniowo poprawiać. Władze przestały się obawiać odrodzenia ruchu nacjonalistycznego i zliberalizowały podejście do mniejszości ukraińskiej. Było to też przejawem odchodzenia od dotychczasowej polityki w kwestii mniejszościowej¹⁰⁵. Etapami, bardzo powoli, następowała ewolucja w kierunku równouprawnienia mniejszości ukraińskiej i zgody na realizację potrzeb kulturalno-oświatowych. Już w 1950 r. utworzono wydział oświaty z niepolskim językiem nauczania. W 1951 r. Sekretariat KC PZPR dwukrotnie zajmował się sprawą powrotu Ukraińców w ich strony rodzinne. Rezultatem było powołanie 31 grudnia 1951 r. specjalnej komisji mającej ustalić skupiska ludności ukraińskiej, jej nastroje, potrzeby kulturalne i postulaty¹⁰⁶. Być może w jakimś stopniu przyczyniło się do tego stworzenie wówczas przez agenta MBP Leona Łapińskiego „Zenona” siatki OUN. Nawiązała ona łączność ze strukturami emigracyjnymi OUN i kierownic-

¹⁰¹ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 202, Naczelnik Wydziału III WUBP w Rzeszowie do PUBP w Lubaczowie, 20 VIII 1948 r., b.p.

¹⁰² Kierownik WUBP w Rzeszowie Władysław Sobczyński zauważał: „Bydłę to wywiezione do ZSRR nie wiem, jakim prawem wróciło do Przemyśla. Chodzi po ulicach z rozwianą brodą i nastawia Ukraińców, że instrukcja mówi, że wyjazd dobrowolny, tylko kto podpisze ten jedzie” (AIPN Rz, IPN-Rz 04/35, Raport dekadowy kierownika WUBP w Rzeszowie za okres 31 III–10 IV 1946 r., k. 81).

¹⁰³ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 314–315; Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994, s. 22–36; D. Iwaneczko, *Wysiedlenia Ukraińców a Kościół greckokatolicki w Polsce (1944–1947)* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 142–152.

¹⁰⁴ Zob. G. Kuprianowicz, *Akcja „Wisła” a Kościół prawosławny* [w:] *Akcja „Wisła”...*, s. 153–176; I. Cependa, *op. cit.*, s. 140–141. Szerzej: K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970*, Kraków 1996.

¹⁰⁵ Zob. E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 94. Warto by pokusić się o skonfrontowanie ówczesnego stanowiska władz polskich z polityką prowadzoną przez Pragę w stosunku do mniejszości karpatorusińskiej, zamieszkującej wschodnią Słowację, gdzie od początku lat pięćdziesiątych rozpoczęto akcję jej ukraiinizacji.

¹⁰⁶ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 316–317; R. Drozd, *Droga na zachód...*, s. 102–106.

twem podziemia ukraińskiego w ZSRR. W ten sposób aparat bezpieczeństwa uzyskał kontrolę nad jego poczynaniami w kraju. Zlikwidowano ją dopiero w drugiej połowie 1954 r.¹⁰⁷

Niewątpliwym przełomem w postępowaniu władz wobec społeczności ukraińskiej stały się decyzje Biura Politycznego KC PZPR podjęte w kwietniu 1952 r., kiedy to dokonano krytycznego przeglądu dotychczasowej polityki. Na podstawie wniosków wspomnianej wyżej komisji w tajnej uchwale skrytykowano postawę władz lokalnych i zapowiedziano poprawę położenia ekonomicznego społeczności ukraińskiej, m.in. przez uregulowanie spraw majątkowych i ustabilizowanie sytuacji tych osób, które powróciły samowolnie (szacowano ich liczbę na 3 tys.). Zapowiadano wprowadzenie nauczania języków narodowych, uregulowanie kwestii religijnych, rozwój stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i prasy¹⁰⁸. W rezultacie już w nowym roku szkolnym rozpoczęto nauczanie języka ukraińskiego, jakkolwiek do 1956 r. nie powstała ani jedna szkoła z ukraińskim językiem wykładowym. Przystąpiono też do regulowania kwestii majątkowych. Przedstawiciele społeczności ukraińskiej w większym też zakresie zaczęli zasiadać w organach wybieralnych. W wielu jednak wypadkach realizacja uchwał władz centralnych szwankowała na szczeblu lokalnym¹⁰⁹.

W połowie 1955 r. Sekretariat KC PZPR ponownie zajął się sprawą Ukraińców. W rezultacie wydał okólnik o zadaniach komitetów wojewódzkich i powiatowych w zakresie poprawy sytuacji ludności ukraińskiej i wzmoczeniu wśród niej pracy politycznej. Przypomniano też o konieczności realizacji uchwały z kwietnia 1952 r. Konsekwencją były narady aktywu ukraińskiego i wzrost liczby szkół z językiem ukraińskim oraz rozpoczęcie prac nad powołaniem pisma adresowanego do społeczności ukraińskiej¹¹⁰. Niewątpliwie posunięcia te należy wiązać z ogólną odwilżą polityczną, która przyniosła zmianę spojrzenia na wiele aspektów życia społeczno-politycznego i w rezultacie przewartościowanie polityki.

Pomimo to władze nie przestawały patrzeć z nieufnością na ludność pochodzenia ukraińskiego. Aparat bezpieczeństwa wciąż widział w niej potencjalne siedlisko nacjonalizmu, szukano powiązań z emigracyjnymi strukturami OUN. Nadal obserwowano skupiska ukraińskie, starając się tworzyć w nich sieć agenty, zwłaszcza w środowisku inteligencji. Liczba figurantów wśród społeczności ukraińskiej, tj. osób będących przedmiotem zainteresowania UB, w samym województwie rzeszowskim sięgała prawie 4 tys. Śledzono też z uwagą odradzające

¹⁰⁷ Zob. B. Owczarek, J. Penar, *Nacjonalistyczne organizacje ukraińskie w Polsce. Wybrane problemy*, Warszawa 1979, s. 55 i n. (mps MSW powielany do użytku wewnętrznego); G. Motyka, *Tak było...*, s. 467–476.

¹⁰⁸ *Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i wzmoczenia wśród niej pracy politycznej* [w:] R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w...*, dok. 19, s. 65–68.

¹⁰⁹ K. Pudło, *Polityka państwa...*, s. 157. Zob. szerzej: L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 316–325; Z. Tracewicz, *op. cit.*, s. 49, 55. Rezultaty były skromne. W roku szkolnym 1952/1953 powstały 24 punkty nauczania języka ukraińskiego, do których uczęszczało 487 uczniów, w następnym działało już tylko 18 placówek, by w roku szkolnym 1955/1956 wzrosnąć do 82; uczyło się w nich 1625 dzieci (*Ukraińcy w...*, s. 15).

¹¹⁰ L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*, s. 326.

się od początku lat pięćdziesiątych życie religijne Ukraińców, na przykład legitymowano wiernych przyjeżdżających do cerkwi na ukraińskie święta¹¹¹.

Wieńczący omawiany okres rok 1956 był dla środowisk ukraińskich pod wieloma względami przełomowy, przyczyniając się do odrodzenia ich życia społeczno-kulturalnego i religijnego. Na fali odwilży władze zgodziły się na przeprowadzenie w czerwcu w Warszawie Pierwszego Zjazdu Ukraińców w Polsce i powołanie przez niego Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, analogicznie zresztą do już istniejących organizacji innych mniejszości (m.in. Żydowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne). Występujący na zjeździe minister Witold Jaroński mówił o działalności terrorystycznej band UPA, podsycaniu waśni narodowościowych i społecznych. Dalej stwierdzał: „Jednakże względy te żadną miarą nie mogą usprawiedliwić metod i form, w jakich przesiedlenie zostało dokonane. Żadną miarą nie można usprawiedliwić krzywd wyrządzonych niewinnej ludności w toku tej akcji. Pozostawia ona głęboki żal i poczucie nieprzewycięzonej do końca po dziś dzień niezasłużonej krzywdy u przesiedlonych. Stworzyła warunki dla wzrostu nastrojów nacjonalistycznych zarówno u przesiedlonych, jak i wśród otoczenia polskiego”. Następnie mówił o poważnym niedopatrzeniu, jakim był brak opieki nad przesiedleńcami, zaniedbania ich potrzeb kulturalnych i oświatowych, co nie sprzyjało konsolidacji społeczeństwa polskiego i ukraińskiego w duchu internacjonalizmu, współpracy i przyjaźni. Do błędów władzy zaliczył ponadto ponizanie języka ukraińskiego, tradycji, kultury, pomijanie w awansach we władzach terenowych, bezpodstawne zwalnianie z pracy, osiedlanie Ukraińców w czworakach, bunkrach, stołach. Nie zrealizowano jednak najważniejszego z postulatów tej społeczności, tj. nie umożliwiono powrotu w rodzinne strony¹¹². Wówczas też zaczęła ukazywać się pierwsza gazeta ukraińskojęzyczna, tygodnik „Nasze Słowo”, zapoczątkowując rozwój prasy ukraińskiej. W ślad za tym poszły uchwały kolejnych plenów KC PZPR (VII w lipcu i VIII w październiku) poświęcone Ukraińcom. Aparat bezpieczeństwa z niepokojem obserwował aktywność społeczności ukraińskiej, widząc w niej wzrost niebezpiecznych nastrojów nacjonalistycznych i obawiając się odrodzenia podziemia ukraińskiego. Stąd zalecano zaktywizowanie rozpracowywania środowisk ukraińskich, zwłaszcza inteligenckich¹¹³.

Podsumowując naszkicowaną tu w dużym zarysie politykę władz polskich wobec społeczności ukraińskiej w latach 1945–1956, podkreślić należy jej znaczną ewolucję. O ile początkowo przewidywano samoistne rozwiązanie wszelkich problemów w wyniku dobrowolnego, a od września 1945 r. przymusowego przesiedlenia bądź asymilacji ludności ukraińskiej, o tyle od początku lat pięćdziesiątych zauważyć można działania zmierzające do poprawy jej położenia. Pierwszemu

¹¹¹ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 228, Notatka informacyjna do naczelnika Wydziału II WUdsBP w Rzeszowie dotycząca sytuacji wśród ludności ukraińskiej, Sanok, 23 XI 1955 r., k. 39.

¹¹² *Przemówienie min. Witolda Jarońskiego na I Zjeździe Ukraińców w Polsce*, 16 VI 1956 r. [w:] R. Droid, I. Hałagida, *Ukraińcy w...*, dok. 23, s. 74–79; W. Serhijczuk, *op. cit.*, s. 410–411. Trudno stwierdzić, czy wpływ na stanowisko władz polskich miały sugestie ze strony Kijowa, o których pisze wspomniany autor.

¹¹³ AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 94, Ogólne wytyczne do pracy Sekcji V Wydziału II WUdsBP w Rzeszowie, 20 VI 1955 r., k. 31–47; AIPN Rz, IPN-Rz 072/1, t. 94, Notatka z kontroli PUdsBP w województwie rzeszowskim, 12 X 1956 r., k. 2–11.

okresowi, który do dzisiaj budzi najostrzejsze kontrowersje wśród badaczy, poświęcono więcej miejsca z uwagi na to, że władze były wówczas bardzo zaangażowane w problem ukraiński. Przeprowadziły dwie operacje przesiedleńcze i zarazem pacyfikacyjne, którym towarzyszyły brutalne represje, przede wszystkim wobec ludności cywilnej. Niebagatelną rolę w inspiracji tych poczynań odegrały jednak nie tylko zaszłości polsko-ukraińskie, ale też krwawe akcje silnego ukraińskiego podziemia niepodległościowego. Nie wdając się w rozważania na temat zasadności przeprowadzonych przesiedleń dla zwalczenia OUN-UPA, należy jednak zauważyć, że odpowiedzialnością za jego poczynania obarczono całą społeczność ukraińską, zastosowano więc zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Taka tendencja utrzymywała się jeszcze długo po ustaniu zbrojnej działalności podziemia ukraińskiego.

Postępowanie władz po roku 1950 wskazuje na to, że stopniowo zaakceptowały one fakt istnienia społeczności ukraińskiej w kraju i zaczęły uświadamiać sobie jej potrzeby. W ślad za tym poszła zgoda na rozwijanie tożsamości narodowej: szkolnictwo we własnym języku, funkcjonowanie koncesjonowanych organizacji społeczno-kulturalnych, oczywiście w zakresie ograniczonym przez warunki systemu totalitarnego, czy umożliwienie aktywności religijnej. Największe zmiany w tym względzie przyniósł rok 1956, co należy tłumaczyć ogólną odwilżą polityczną w Polsce. Doprowadziły one w dużym stopniu do zrównania położenia ludności ukraińskiej z polską. Nie zrealizowano jednak najważniejszego postulatu społeczności ukraińskiej: nie umożliwiono ludności wysiedlonej w ramach akcji „Wisła” powrotu do dawnych gospodarstw.

JAN PISULIŃSKI (ur. 1968) – doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik naukowy OBEP IPN w Rzeszowie i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zajmuje się stosunkami polsko-ukraińskimi w XX w., m.in. przesiedleniami ludności ukraińskiej do USRR w latach 1944–1946. Autor książki *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923* (w druku).

Policy of Polish authorities concerning Ukrainian community in 1944–1956

The article presents stages of policy of Polish authorities concerning 600–700 000 members of Ukrainian minority inhabiting areas in the South-East Poland. In the discussed period that policy was undergoing a large transformation. When communists gained power in Poland they had no elaborated way of behavior. At first it was believed that the problem would solve itself after the agreement with USRR of 9 September 1944 on people exchange. However, vast majority of Ukrainians did not wish to leave their land, thus a compulsory displacement was carried out using the army, often in a brutal way. As not all Ukrainians were deported that time, in spring of 1947 large military force with militia and security service carried out „Vistula action” (Akcja „Wisła”), which officially was to do away with the armed underground of Ukrainian OUN (Organization of Ukrainian Nationalists)-UPA (Ukrainian Insurgent Army) forces. In such a way the rest of Ukrainians (about 150 000) were displaced to farms left by the Germans in northern and western Poland with no right to come back. Thus all the Ukrainian community was made responsible for

actions of the underground. Almost 4000 people suspected of collaboration with the underground were placed in the Central Work Camp in Jaworzno, where they were brutally questioned.

When „Vistula action” was completed, repressions against the Ukrainian community were softened and most of the people put in Jaworzno were set free. However, Ukrainians still had no chance to cultivate their religious and national traditions. Their further displacement into Soviet Ukraine was considered, but these plans were not realized. Actions of the authorities after 1950 shows gradual acceptance of a constant presence of Ukrainian community of 200 000 people and a growing awareness of their needs. Consequently, the policy considering minorities was evolving, so that material situation of the Ukrainians began to improve. Cultivating traditions within the frames of few cultural organizations and teaching in their own language was allowed, although still on the limited scale in totalitarian system. The culmination of this process were changes of 1956. The previous behavior of the authorities was criticized, issuing an own newspaper and setting up an organization to represent the interests of the minority was allowed. These changes led to equaling the situation of Ukrainian and Polish people. However, the most important postulate of Ukrainian community, that is allowing the majority of Ukrainians displaced within „Vistula action” to come back to their old farms, has not been realized.